

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

| | |
|--------------------------------|----------|
| W ekspedycji miesięcznie | 2.20 zł. |
| Z odnośnikiem miesięcznie | 2.30 zł. |
| W agencjach miesięcznie | 2.30 zł. |
| Przez pocztę już z odnośnikiem | 2.53 zł. |

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. pocz. 33

Chojnice, piątek 19 lutego 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy Rekl. za tekst wiersz 3-lam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 30% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Pogrzeb ks. Prymasa.

We wtorek w godzinach przedpołudniowych nie zliczone tłumy ludności przewinęły się koło katafalku w kaplicy pałacu arcybiskupiego, gdzie spoczywały w dwóch trumnach metalowej i dębowej zwłoki śp. Kardynała prymasa Dalbora. Po południu odbyło się z wielką okazałością przeniesienie zwłok śp. ks. prymasa Dalbora do pobliskiego kościoła katedralnego. Na placu katedralnym, udekorowanym chojnami, ustawione były dla utrzymania porządku kordony wojska i policji. Dekorację placu uzupełniały maszły żałobne. Przed frontem katedry płonęły latarnie, osłonięte kirem. Delegacje stowarzyszeń ze sztandarami tworzyły szpal. Egzekwie u trumny odprawił ks. kardynał Kakowski w obecności przybyłych na pogrzeb ze wszystkich stron kraju dostojników kościelnych i świeckich.

Punktualnie o godz. 16 wyniesiono z pałacu trumnę wśród dźwięków dzwonów wszystkich kościołów. Trumnę poprzedzał długi szereg księży. Za trumną postępowali kanonicy, przybyli na pogrzeb ksiądz kościół, a wśród nich nuncjusz apostolski msgr. Lauri, ks. kardynał Kakowski, metropolita Szeptycki, arcybiskup Ropp i Twardowski w otoczeniu księży biskupów. Po obu stronach trumny postępowali kawalerowie maltańscy w barwnych strojach i szabelani papiescy. Za trumną, niesioną przez

księży, szła rodzina zmarłego, wojewoda, dowódca O. K., prezydent miasta, senatorowie, konsulowie francuski i czechosłowacki oraz tłumy publiczności.

Po złożeniu zwłok na wysokim katafalku w nawie katedry przed głównym ołtarzem wśród palm i krzewów duchowieństwo odprawiło modły żałobne, potem z ambony przemówił ks. biskup Przeździecki, składając hołd pamięci zmarłego ks. kardynała prymasa Dalbora.

W środę odprawiali żałobne msze święte w katedrze ks. biskupi, przy głównym ołtarzu ks. metropolita Szeptycki. Przy katafalku pełnili służbę honorową oficerowie pułków poznańskich. Wzdłuż ulic wojsko tworzyło szpal. Zgromadziły się liczne towarzystwa ze sztandarami oraz nieprzeliczone zastępy wiernych. W kościele był również p. premier Skrzyński.

Następnie uformował się kondukt żałobny. Brały w nim udział tysiączne tłumy. Kondukt prowadził ks. kardynał Kakowski. Przez cały czas krążyły nad konduktem samoloty.

W godzinnym pochodzie kondukt przybył na dworzec, skąd zwłoki przewieziono do Gniezna, gdzie złożone zostaną w podziemiach katedry.

Był to głęboki hołd całej Polsce, oddany pamięci ks. kardynała prymasa Dalbora.

Niech odpoczywa w pokoju!

Bandyci w Toruniu.

Do Torunia przyjechali samochodem 2 osobnicy i zatrzymali się w hotelu „Pod Modrym Fartuszkim” gdzie nie byli zameldowani. Przyjechali w obdarty ubraniach i gdy jeden czekał w hotelu, drugi udał się do sklepu ubrań Buzy, zakupować eleganckie ubrania. Po przebraniu się osobnicy ci udali się do fryzjera, ogolili się i ostrzygli, potem poszli do hotelu pod Orlem i zażądali kąpieli. Ponieważ wydali się portjerowi podejrzani zaalarmował policję.

Wkrótce zjawił się urzędnik śledczy Kosiński i zażądał wylegitymowania się. Na to jeden z osobników dobył rewolwer i zranił śmiertelnie Kosińskiego. Bandyci wybiegli i skietowali się ulicami Szeroką, Łazienną, Sw. Jana, Żeglarską nad Wisłą, cały czas

strzelając — i to w ten sposób, że jeden strzelał, a drugi nabijał broń. Dali około 40 strzałów, raniąc st. posterunkowego Wesołowskiego, post. Liedtke i pewną przechodzącą kobietę. Nad Wisłą wskoczyli na przechodzący pociąg towarowy, dojechali do Bydgoskiego Przedmieścia i zniknęli w pobliskim lesie. Potem widziano ich w Górsku (15 km. od Torunia).

Wczorajem byli ponownie w Toruniu i wsiadli w dorozkę samochodową Nr. 35. Samochód popędził w stronę Aleksandra Kujawskiego. Tam policja była uprzedzona i przytrzymała bandytów, którzy jednak znów rozpoczęli strzelaninę i zbiegli. Dotąd bandytów nie ujęto.

Narazie możemy donieść, że w sprawie wplątany jest cały szereg osobistości oficjalnych i grupa postów niemców w Sejmie Górnos Śląskim.

Rewizje w biurach „Volksbundu” trwają nadal. Aresztowano kierowniczkę biura „Volksbundu” w Królewskiej Hucie, Gertrudę Ernst, stawiającą przy aresztowaniu czynny opór. Aresztowana starała się spalić papiery kompromitujące organizację. Stwierdzono, że aresztowana wysyłała do konsulatu niemieckiego w Katowicach wiadomości, które spowodowały aresztowanie szeregu Polaków na Śląsku Opolskim.

Również znaleziono obciążający materiał co do posła Ulitzki, zarządzającego „Volksbunde”. Stwierdzono dalej, że w „Volksbunde” znajdowały się t. zw. tajne listy optantów, zawierające spisy tych wszystkich Niemców, którzy w razie wyrzucenia ich z granic Polski mieli zapewnione obywatelstwo niemieckie i odpowiednie z tego tytułu odszkodowanie. — Volksbund współdziałał w uchylaniu się obywateli polskich od służby wojskowej.

W więzieniu katowickim powiesił się inspektor górniczy z Białego Szarleya niejaki Lamprecht, którego zeznania bardzo obciążały członków „Volksbundu”. Podkreślić należy, że w Białym Szarleyu, gdzie pracował inspektor Lamprecht, został zepsuty kompresor, skutkiem czego grozi znacznej liczbie robotników zwolnienie z pracy, albowiem naprawa kompresora, zdaniem rzeczoznawców, potrwa przynajmniej dwa miesiące.

Gazety niemieckie z oburzeniem omawiają sprawę aresztowań w Katowicach i rewizji w Volksbunde oraz odrzucają z całą stanowczością zarzuty prasy polskiej, jakoby aresztowani należeli do organizacji szpiegowskiej.

„Berliner Tageblatt” nazywa całą sprawę napaścią na Niemcy (Deutschenshetze), a napaść ta według dziennika, wywołana została coraz większym pomna-

żaniem się wypadków wstępowania dzieci narodowości polskiej na Śląsku do szkół niemieckich.

Dziennik grozi, że jeżeli przesładowania Niemców na Śląsku nie ustają, rząd niemiecki ze swej strony powinien podjąć obostrzenia w stosunku do polaków, znajdujących się w Niemczech.

Po zeznaniach aresztowanej sekretarki „Volksbundu” w Hucie Królewskiej, p. Ernestówny, prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach wystąpił do Sejmu Śląskiego z żądaniem wydania posła ks. Ulitzki. Poseł Ulitzka jeszcze przed miesiącem był przewodniczącym „Volksbundu” na Górnym Śląsku. Później złożył przewodnictwo w ręce Andrzeja Dudeka, radcy szkolnego na Śląsku, pełniącego nadto rolę inspektora szkolnego niemieckiej mniejszości narodowej.

Okazało się, że Ulitzka zajmował się specjalnie ułatwianiem deserji z wojska polskiego popisowym Niemcom, Rusinom i Żydom; szczególnie czynnie operował w Małopolsce. Ulitzka współpracował z policją niemiecką, której donosił na wyjeżdżających do Niemiec polskich obywateli, wskutek czego wielu dostało się do więzienia w Niemczech.

Według ostatnich danych śledztwa okazało się, że katowicki konsul niemiecki utrzymywał cały szereg szpiegów i wywiadowców wojskowych. Pełnili oni poza tym służbę w instytucjach handlowych i przemysłowych, finansowanych przez berlińskich kapitalistów.

Powtórna rewizja w mieszkaniu p. Ernestówny dała niespodziewane wyniki. W komnie znaleziono ukryte wojskowe tajne dokumenty i plany zamachowe oraz dyslokację organizacji bojowej „Volksbundu” na Górnym Śląsku, nadto wykazy personalne członków „Volksbundu”. W związku z temi odkryciami przeprowadzono aresztowania i rewizje. Prokurator rozszerzył dochodzenia, przybijając do swej pomocy w tej sprawie jeszcze dwóch podprokuratorów i dwóch sędziów śledczych.

Sprawy polskie.

Upośledzenie Polaków w Niemczech.

Urzędowo komunikują, że pruskie ministerstwo udzieliło mniejszościom duńskim specjalnym skryptem wszystkich praw na terenie szkolnictwa, realizując w ten sposób art. 112 konstytucji Rzeszy.

Organ polski „Naród”, wychodzący w Westfalji, ubolewa nad tem, że rząd pruski wobec mniejszości polskich nie przewidywał się dotychczas do podobnego kroku i dochodzi do wniosku, że bez uczciwego przyznania praw mniejszościom polskimi rząd niemiecki nie będzie mógł stanąć w obronie rzekomego ucisku mniejszości niemieckich, żyjących poza granicami Rzeszy i odwoływać się do organizacji międzynarodowych, a w szczególności do Ligi Narodów.

Skazanie redaktora „Gazety Warszawskiej”.

Przewlekły proces redaktora Wasilewskiego, oskarżonego przez p. Lednickiego, dobiegł końca na posiedzeniu Sądu Najwyższego w pełnym składzie 14 sędziów, który zdecydował zatwierdzić wyrok Sądu Apelacyjnego, skazując redaktora „Gazety Warszawskiej” Wasilewskiego na 2 miesiące aresztu.

Kto zostanie arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim?

W pewnych kołach krąży pogłoski, że arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim ma być mianowany biskup podlaski Przeździecki.

Zjazd delegatów Okręgu Nadwiśla.

Kół Śpiew. na Pomorzu odbył się w niedzielę w Toruniu. Obrady toczyły się w klubowej sali Dworu Artusa i rozpoczęły się o godz. 1 po poł. zagajaniem przez prezesa drh. Ratajskiego.

Po stwierdzeniu ilości obecnych delegatów i przeczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania prezes, sekretarz i skarbnik składali sprawozdania z całorocznej czynności.

Podczas badań stanu kasowego przez komisję rewizyjną, wybrano na miejsce przyszłego zjazdu Okręgowego miasto Chelmz. Zjazd ma się odbyć dnia 6 czerwca br. i być połączony jak zwykle z publicznymi popisami poszczególnych kół okręgu.

Podczas dyskusji nad wnioskami zgłosił p. prezes Ratajski swoje ustąpienie, motywując krok ten dysharmonią, jaka od pewnego czasu powstała między za-

Krecia robota niemiecka na Górnym Śląsku.

Zdemaskowanie kreciej roboty „Volksbundu” na naszym Górnym Śląsku zapobiegło rozruchom, jakie organizacje niemieckie planowały i organizowały w Poznaniu, na Pomorzu i Śląsku.

Początkowo urzędowni przedstawiciele Niemiec usiłowali wyrzucić nacisk, aby całą sprawę zatuzować. Nie przypuszczali, iż ten materiał dowodowy, jakim obecnie rozporządza nasza władza, jest zgola dostatecznym, aby przekonać o słuszności naszego postępowania.

W szeroko rozgałęzionej akcji szpiegowskiej i wyrotowej zamieszane były wszystkie organizacje niemieckie na terenie Rzeczypospolitej, te nawet, których zalegalizowana działalność miała obejmować pomoc dla zubożałych lub szerzenie oświaty.

Charakterystycznym dowodem jest szczegół, iż na czele wszystkich organizacji w zarządach stali byli oficerowie armii niemieckiej.

Podczas dokonanych rewizji w ręce naszych władz wpadła korespondencja, z której wynika, że akcja wyrotowa była wspomaganą przez organizację monarchistyczne w Niemczech, przyczem wysokość tych wpać wskazuje jasno, że przekraczały one możność prywatnej pomocy.

Dotychczas zaarrestowano kilkadziesiąt osób, które przynajmniej otwarcie do zarzucanej im zbrodni stanu i złożyły odpowiednie pisemne oświadczenia.

Aczkolwiek władze nasze posiadają już w rękach wszystkie nici tej sprawy szpiegowskiej, a jednak na podstawie pozyskanego materiału prowadzone są w dalszym ciągu rewizje i aresztowania.

rzędem związku a okręgiem. Zebrani jednak mimo protestów ze strony prezesa Związku nie przyjęli dyktanda tej polecenia prezesa. Minister kolei oświadczył, że rząd pruski pokrył dotychczas tylko koszt pogrzebu i leczenia ofiar katastrofy. Co do dalszego odszkodowania rząd pruski uważa, że poszkodowani powinni się zwrócić o nie wyłącznie do rządu polskiego, jako jedynie odpowiedzialnego. Z tego powodu rząd pruski odrzucił dotychczas wszystkie podania, skierowane w tych sprawach do niego.

Pan prezes uważając wynik taki jako znak zaufania cofnął swą rezygnację.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum.

Po załatwieniu kilku dalszych mniej ważnych spraw p. prezes solwował o godz. 3.30 zebranie hasłem „Cześć pieśni!”

Echa nieszczęścia kolejowego pod Starogardem.

W sejmie pruskim rząd odpowiedział na interpelację w sprawie odszkodowania dla ofiar katastrofy kolejowej pod Starogardem. Minister kolei oświadczył, że rząd pruski pokrył dotychczas tylko koszt pogrzebu i leczenia ofiar katastrofy. Co do dalszego odszkodowania rząd pruski uważa, że poszkodowani powinni się zwrócić o nie wyłącznie do rządu polskiego, jako jedynie odpowiedzialnego. Z tego powodu rząd pruski odrzucił dotychczas wszystkie podania, skierowane w tych sprawach do niego.

Sprawy polityczne.

Przeludnienie Japonii.

Według japońskich danych statystycznych wynosi roczny wzrost ludności w Japonii 754,000 obywateli. Całkowita liczba obywateli według spisu ludności z listopada 1924 r. wynosi w Japonii 59,736,704, a w Korei 18 mil. ogółem więc około 80 mil. Jest więc Japonia jednym z najbardziej zaludnionych krajów na świecie. W roku 1924 urodziło się w Japonii 1,998,500 dzieci, t. zn. że co 15 sekund urodziło się jedno dziecko. Zgonów było około 1,200,000. Japonia wraz z Koreą zajmuje obszar 628,750 km. kwadr. Na jeden km. kwadr. przypada więc 156 mieszkańców. — Jedynie Anglia, Belgia i niektóre okręgi przemysłowe w Europie środk. wykazują większą gęstość zaludnienia. Wskutek trzęsienia ziemi w r. 1923 ubyło poniekąd mieszkańców. Miasto Tokio straciło podówczas 200 tys. obywateli, tak że obecnie lista jego mieszkańców wynosi 1,995,000. Największym miastem Japonii jest Osaka z 2,114,809 mieszkańcami.

Zamordowani kurjerzy wieźli brylanty.

Dzienniki podają nowe pogłoski w sprawie mordstwa kurjerów rosyjskich. Mianowicie w tece kurjerskiej miały się znajdować wyśnane do Niemiec brylanty, wartości 4 milionów dolarów. Kilku funkcjonariuszy poselstwa sowieckiego w Rydze było podobno powiadomionych o tej, trzymanej w ścisłej tajemnicy przesyłce i pośród nich właśnie — zdaniem dzienników — należałoby szukać współnika zabitych bandytów. Wyjaśniano by to zeznania zranionego kurjera Machmatala, który utrzymuje, iż widział wyraźnie trzech napastników. Dzienniki snują jeszcze dalsze przypuszczenia co do dawniejszej współpracy braci Gabryłowiczów z ich dyplomatycznym współpracownikiem w dziedzinie kontrabandy.

Burza u wybrzeży Anglii.

Panująca od kilku dni u wybrzeży Anglii burza spowodowała zatonięcie kilku parowców. Dyktandem jeszcze nie odnaleziono 24 ludzi załogi tych statków.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

12) — O nie! Cały się okrył ogromnym szalem białym, tak, że mu twarzy nie było widać. Jedno tylko pamiętałem.

— Cóż takiego?

— Lewą rękę miał na temblaku.

— Włecie to napewno? — zapytał żywo de Gikray.

— Napewno.

— Dobrze, i mam jeszcze zadać wam kilka pytań. Postarajcie się zebrać swe wspomnienia, a przedewszystkiem mówcie otwarcie.

— Ja też otwarcie mówić dotąd — odpowiedział woźnica z miną pełną godności — nie kłamię wcale i dzięki Bogu, nie mam po co kłamać. Jeżeli sobie podjęję, na tem tylko moja kieszeń cierpi, a to nie przeszkadza być uczelnym człowiekiem i dobrze powozić. Niech pan sędzia zapyta mego pana.

— Pijaństwo bardzo brzydki nałóg, robiący z człowieka bydlę i radzę wam bardzo poprawić się, ale surowe napomnienie dając wam w tym względzie, przynajmniej jak najzupełniej, że z was człowiek uczciwy, o czym zresztą wszyscy tu mówią, a o czym ja także dotychczas nie mam prawa wątpić.

— Cadet zacerwieńił się jak rak.

— Pan o mnie tak mówi to mi pochlebia — szepnął — dziękuję panu.

— Proszę was, przypomnijcie sobie tylko dobrze. Kiedyście przyjechali na ulicę Montorgneil, zadzwoniono na was, ażebyście stanęli przed hotelem, jak to przed chwilą mówiliście?

— Tak panie sędzio.

Wskutek gwałtownych fal wpadł na mieliznę około Bold Head parowiec włoski „Liberta”. Z załogi parowca uratowano 27 ludzi dopiero dzięki bohaterstwu wysiłkom łodzi motorowych i specjalnych aparatów ratowniczych, ustawionych na lądzie. W Strabally, w hrabstwie Waterford, rozruchane fale strzaskały o skaliste brzegi hiszpański parowiec „Cirillo Amoros”. Załogę parowca w liczbie 34 osób wyratowały łodzie motorowe.

Tajne rokowania między Niemcami a Austrią.

Wszystkie dzienniki włoskie zamieściły z „Kurjera Warszawskiego” pogłoskę o tajnych rokowaniach między Niemcami i Austrią. Wiadomość wywołała w kołach dyplomatycznych duże wrażenie.

Sprawy gospodarcze.

Uruchomienie 3 wielkich fabryk.

Fabryka Poznańskiego w Łodzi otrzymała zamówienie sowieckie na 66 tysięcy paczek przędzy. Dzięki temu zamówieniu przedalnie tej fabryki będą czynne 5 dni z ogólnej liczby dni w tygodniu.

W Pacjanicach uruchomiona została fabryka Kruschka i Endera. Z ogólnej liczby 3300 robotników, którzy przedtem byli zajęci w zakładach tych, zatrudnionych jest obecnie 1800.

Wielka przędzalnia bawełny Alard, Renseau i Ska, czynna dotychczas przez trzy dni w tygodniu, od dnia wczorajszego uruchomiona została na cały tydzień.

I znowu nadszedł czas

zapisania „Dziennika Pomorskiego” przez listonoszy, którzy tylko od 15—25 bm. przyjmują przedpłatę na miesiąc marzec.

Prosimy o odnowienie przedpłaty i zachęcenie innych do zaabonowania „Dziennika Pomorskiego”.

KRONIKA.

Dziś: x Idefons, b. w; Symeon b. m.
18. 2. 26. Słońca wschód 7.14 zachód 17.15
Księżycy wschód 10.5 zachód —

Jutro: x Konrad, w.
19. 2. 26. Słońca wschód 7.12 zachód 17.7.
Księżycy wschód 10.31 zachód 24.51

Z miasta.

Chojnice, dnia 18 lutego 1926 r.

— Z Tow. Czyt. Lud. Wczoraj odbył się w hotelu p. Kalety zapowiadany przez Zarząd T. C. L. wykład, wygłoszony przez p. Bojarską na temat „Konic epoki piastowskiej”. — W nader interesujący i pouczający sposób szanowna prelegentka omówiła szczegółowo historię Polski za czasów Bolesława Śmiałego, Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Huczniemi oklaskami dziękowano za tak treściwy wykład.

Ubolewać tylko należy, że publiczność znowu nie dopisała i sala prawie świeciła pustkami. Zarząd T.C.L. wyraża nadzieję, iż na następny wykład, który odbędzie się w przyszłą środę, publiczność stawi się licznie.

Równocześnie Zarząd T. C. L. podaje do wiadomości, że w przyszłą sobotę, dnia 20 bm. o godz. 6.

— Czy obaj pasażerowie wysiedli?
— Musieli wysiąść, kiedy przyjechalśmy przecie.
— Czyście widzieli, jak wyszli z karetki?
— Nie, ale to wszystko jedno, jestem pewny że wyszli.

— Nie zupełnie nie rozumiem. Wytlumaczcie to lepiej. Czy byliście tak pijani, że nie mogliście zobaczyć, jak z karetki weszły wysiadło dwóch ludzi?

— Zaraz pan sędzia zrozumie. Kiedy stanąłem, pasażer blondyn, ten, którego zabrałem w Saint Mandé wysiadł pierwszy i odezwał się do swego towarzysza;
— Zaczekaj pan z łaski swej, muszę wziąć resztę od woźnicy.

Następnie podał mi czterdziestofrankówkę i rzekł:

— Zadowolony z ciebie jestem, dobrze nas wiozieś, weź sobie dziesięć funków.

— Zapłata była hojna, ale nie miałem przy sobie trzydziestu franków reszty. Powiedziałem mu to, a on odrzekł, że również nie ma drobnych, ale że zapewne będę mógł zmienić pieniądze w jakim otwartym jeszcze szynku. Płacił mi dziesięć funków zamiast sześciu, jakże mu więc nie było usłużyć. Złazłem też z kozła i poszedłem zmieniać pieniądze do znajomej mi bawary przy Montmartre, która przez całą noc jest otwartą. Kiedy przyszedłem z powrotem, pasażer czekał na mnie przy bramie hotelu.

— Prędkiej! — odezwał się do mnie — zmokłem, co się zowie, a i śnieg zaczyna padać.

— Rzeczywiście śnieg chłostał mnie po twarzy, obliczyłem mu pieniądze i dodałem:

— A pański przyjaciel nie wysiadł?

On zaśmiał się i odpowiedział:

— Mój przyjaciel dawno już wyszedł. Bywajcie zdrowi!

I znikł w hotelu, zamknąwszy za sobą furtkę. Karetką moja była zamknięta. Śnieg padał coraz

wiecz, urządził się w auli szkoły powszechnej wieczór bajek, ilustrowanych przezrociami. Wieczorki te odbędą się w czasie postu raz w tygodniu.

— Zebranie Straży pożarnej odbyło się we wtorek, dnia 16. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Pruskiego. Zebranie zajął dyrektor straży p. Kaźmiński przy udziale 30 członków podzwoleń strażackim. Komisja rewizyjna zdała sprawozdanie kasowe i rachunkowe, z którego wynika, że zakupiono w roku ubiegłym 120 mtr. węzów, kilka uniformów, latarni, masek gazowych i pochodni.

Postanowiono złożyć wniosek do magistratu o ulepszenie sygnałów alarmowych oraz wykonanie przeróbki budynku remizy, celem pomieszczenia w niej koni i mieszkania woźnicy. Po wyczerpaniu porządku obrad dyrektor p. Kaźmiński zamknął zebranie o godzinie 11-ej.

— Jak nas informują, tutejsze gimnazjum przygotowuje wielki koncert na dzień 7 marca br. w auli gimnazjum.

— Skład powiatowej komisji drogowej. Do powiatowej komisji drogowej, celem odbierania zakupionych materiałów drogowych na okres 4 letni 1926—1929 wybrał Sejmik Powiatowy na powiatowe komisarzy szosowych następujących panów:

1. Wróblewskiego Leonarda, kupca z Brus,
2. Felskiego Pawła, kupca z Brus,
3. Kaletę Jana, hotelistę z Chojnic,
4. Skierawskiego Franciszka, robotnika z Chojnic,
5. Świętka Andrzeja, robotnika z Czarska,
6. Ziętarek Henryka, sołtysa z Czarska,
7. Zielińskiego Jakóba, rolnika z Upiłki.

— Z Urzędu Stanu Cywilnego za czas od 8. lutego do 18. lutego 1926 r. Urodzenia: Leszczyński Ignacy, robotnik kolejowy, córka. Marchlewicz Wincenty, rolnik, syn. Krauze Jan, robotnik z Ogorzelin, córka. Falkowski Franciszek, robotnik kolejowy, syn. Szamlewski Józef, robotnik kolejowy, córka. Kurowski Jan, plutonowy zawod. 66 pułk. piech., syn. Weltrowski Józef, robotnik kolejowy, syn. Mruk Stefan, strażnik celny, córka. Gliniecki Antoni, urzędnik celny, syn. Gliniecki Jan, kolejowy pomocnik biurowy, córka. Sternalski Aleksander, kupiec, córka. Heiduk Jan, mistrz dekarSKI, córka. Tylicki Władysław, kolejarz, konduktor pom., córka.

Zmarli: mistrz rzeźnicki Franciszek Beyrau w wieku 72 lat z Strzeleckiej 1. Anna Szamlewska w wieku 15 minut córka robotnika kolej. Józefa Sz. Franciszek Falkowski w wieku 1 dzień, syn robotnika Franciszka F. Marjanna Schulz w wieku 6 tygodni córka robotnika Jana Sch. Stanisław Ronowski w wieku 5 miesięcy, syn posterunkowego policji państw. Juljana R.

Śluby: kapral zawodowy Antoni Dzielniński z Białoźorki na Wołyniu z krawcową Juljaną Bruską z Chojnic. Handlarz Jan Wirkus z gospodynią Marjaną Kowalik, oboje z Chojnic. Kupiec Ignacy Majorczyk z krawcową Stanisławą Beszterda, oboje z Chojnic. Słusarz kolejowy Alojzy Crochowski z krawcową Anastazją Rekową, oboje z Chojnic.

Z Izby Karnej Sądu Okręgowego.

Stają: Władysław Bogumił, Józefa Łaszewska, Marjanna Bogumiłówna, Rozalja Bogumiłówna zam. w Iwcu pow. Tuchola osk. o to, iż w dniu 6 listopada 25 roku w Iwcu wspólnie działaniami przedsięwzięli, aby przemocą zniewolili posterunkowego pol. państw. Krasieńskiego jako urzędnika do zaniechania przytrzymania Łaszewskiej i Bogumiłówny osk. o kradzież przez czynny napad na posterunkowego. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwają. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd oskarżonych winnych występku

większy, wzięłem na kozio i ruszyłem do domu, dokąd przyjechałem około drugiej, jak już panu sędziemu mówię.

— Czy poznacie hotel, dokąd zawieźliście tych dwóch ludzi?

— Cóż znowu. A dla czegożbym nie miał poznać. Cały Paryż znam jak moją kieszeń. Mogę pana sędzię tam zawieźć, jeśli zechce.

— Od kolei północnej do ulicy Montorgneil daleko?

— Kawał jest.

— W czasie jazdy, czyście nie słyszeli w karecie waszej jakiejś gorącej sprzeczki, kłótni lub krzyku?

Po chwilowym namiętnym odpowiedział Cadet:

— Głowa oczywiście ciężka mi na karku i w uszach szumiało; może być, że słyszałem, jak kto krzyczał, ale nie pamiętam.

— Pasażer, któregoście zabrał z kolei, czy nie miał żadnych pakunków — spytał Jodelet, agent policji śledczej.

— Żadnych.

— Nawet torby podróżnej?

— Nawet torby a jeżeli miał, przynajmniej nie było wiadomo.

Pytania te i odpowiedzi, chociaż nie należały do oficjalnego badania, zostały również zapisane w protokole.

— Pan sędzia pozwoli mi zwrócić uwagę na jeden punkt — odezwał się Mariel, drugi agent.

— Mówcie!...

— Jest jeden szczegół, którymy należało się zająć.

— Co za szczegół?

— Ten, który zapłacił za jazdę, powiedział do swego towarzysza; „czekaj pan z łaski swej chwili, mam wziąć resztę od woźnicy”. Pojmuje pan sędzia naturalnie, jak ważnym byłoby się upewnić, czy te słowa były rzeczywiście wymówione.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Najtańsze źródło zakupu praktycznych i gustownych prezentów ślubnych.

Serwisy stołowe i do kawy
Serwisy na umywalnie i kuchenne
Wyroby mosiężne i niklowe

Ludwik Rasch

Komplety szklane do herbaty likieru i kompotu
Kryształ w wielkim wyborze i różne cacka.

z § 118 k. i zasądza ich na karę więzienia 10 dni oraz na ponoszenie kosztów.

Augustyn Rekowski zam. w Raduniu pow. Kościerzyna osk. oto, iż w lipcu 25 roku w Raduniu posterunkowemu pol. państw. Dykowskiemu w wykonywaniu jego urzędu stawiał opór. Podczas rozprawy osk. nie poczuwa się do winy. Ponieważ rozprawa nie wykazała winy, przeto go sąd od winy i kary uwolnił.

Roman Mikicki zam. w Sępólnie osk. o to, iż w piśmie swoim z Grudnia w lutym 25 roku skierowanemu do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie, znieważył sąd powiatowy w Sępólnie w składzie sędziego powiatowego i 2 ławników, jako władzę wykonującą zawód, że w sądzie powiatowym zapadają wyroki stronnicze niesprawiedliwe i że sprawy burmistrza toczono były stronniczo. Podczas rozprawy osk. oświadcza, iż wyklucza od prowadzenia rozprawy cały skład sądu chojnickiego. P. prokurator wnosi o odroczenie wniosku. Sąd wnioskowi osk. odmówił, albowiem osk. wyłączył cały sąd, nie wymieniając po nazwiskach sędziów, których wyłączyć chciał i nie podając powodów na zapytanie na jego akt oskarżenia. Osk. oświadcza, że przynajmniej się do inkryminowanego pisma. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd Romana Mikickiego winnym występku i zasądza go na 100 zł. grzywny, a w razie nieściągalności na stąpi kara więzienia licząc 10 zł. za jeden dzień oraz na ponoszenie kosztów. Jako obrońca z urzędu występował p. aplikant Kurek.

12 loteria państwowa Piąta klasa. Dziesiąty dzień. Główniejsze wygrane.
150.000 zł. (główna wygrana) Nr. 44 690.
10.000 zł. Nr. 17 724.
3.000 zł. Nr. 19 128.
2.000 zł. Nr. 4716 40 960 64 857.
1.000 zł. Nr. 4742 25 453 61 717.
600 zł. Nr. 5463 13 939 23 864 29 807 47 391
47 818 48 729 55 366 59 593 64 374.
500 zł. Nr. 224 394 4537 6448 11 618
12 682 11 716 29 347 30 175 50 331 55 186
62 137.
400 zł. Nr. 1513 3008 3063 5070 5334
6856 9139 9802 13 884 15 282 17 448 17 750
19 510 21 582 22 319 25 530 25 961 26 421
28 044 28 392 32 376 32 987 33 583 37 828
41 584 41 631 46 557 47 004 47 838 50 888
51 910 52 718 52 908 55 569 62 906 63 943.

Kino Nowości wyświetlać będzie dziś tylko jeden dzień wspaniałe arcydzieło filmowe w 6 aktach pod tytułem „Samochód to igraszka”. Nad program „Dziennik filmowy” w 1 akcie. O godz. 4 po pol. przedstawienie dla młodzieży.

Z Pomorza.

Krojanty, pow. chojnicki. (Komisaryczny sołtys) Komisarycznym sołtysiem gminy Krojanty mianował p. starosta za zgodą Wydziału Powiatowego p. Stanisława Wojtałowicza, osadnika z Powalek.

Ostrowite, pow. chojnicki. (Zmarzenie jeziora już poraż szósty). Tegoroczna zima jest dosyć dziwna w swych kapryśkach. Bo kiedy zaledwie mamy kilkanaście dni mroźnych, następują dni, przypominające wiosnę raczej niż jesień, to też szybko wtedy następuje odwilż. I w naszej wiosce ludzie pilnie obserwujący mogli zauważyć, że jezioro obecnie już szósty raz porządnie zamarło. Jest to dla tutejszych mieszkańców bardzo wygodne i pożądane, bo mogą udać się do miasta najkrótszą drogą przez jezioro, podczas gdy w zwyczajnych warunkach, okrążając jezioro, ma się drogę około 20 minut dłuższą. Na jeziorze znajdują się także wcale pokazywane tak zwane ostrowy, czyli wyspa, a gospodarz i jej posiadziciel ma teraz bardzo wygodnie, mogąc nawet wywozić wprost ze stajni po lodzie na ostrow, podczas, gdy jezioro nie dosyć zamarznie, musi się męczyć z tem wszystkim na tak zwany promie, gdyż żaden most na wyspę nie prowadzi, a obszar wodny i głębokość tegoż są bardzo wielkie, zaś wyspa zajmuje około 2 i pół ha. obszaru ziemi dobrej ornej.

Szynwałd, pow. chojnicki. (Nieomal śmierć z powodu pijactwa). Podczas ostatnich silnych mrozów i towarzyszących im zawiśniętych udał się jeden z synów gospod. B. do Kurczego po trunki upajające. Tamże się porządnie urządził i wracając późnym wieczorem zimnym z pełnym jeszcze gąsiorem do domu na rowerze. Będąc już blisko domu w samej wsi Hucie czyli Szynwałdzie, a nie mając już widocznie władzy ani nad sobą ani nad rowerem, zatoczył się na rowerze, zemdlął i spadł na zaśnieżone pole. Tu przeleżał dosyć długi czas i byłby zapewne zmarł, gdyby nie jeden z mieszkańców, który idąc późnym wieczorem przez wieś, natknął się na nieszczęśliwego, zwołał natychmiast pomoc, i tak uratowano go od niechybnej śmierci.

Kurcze, pow. chojnicki. (Uczciwy znałca) Wioski nasze nawiedzają bardzo często liczni handlarze domokrajni z najrozmaitszymi towarami, konkurując tamsamem z miejscowymi kupcami w Czer-

sku i zmuszając ich do obniżania tamsamem cen na towary, zwłaszcza łokciowe, gdyż każdy chętniej kupi towary tanio, niż ma je przepłacić i widzi, jak ogromne zyski kupcy miejscowi mieć muszą, kiedy od innych można ten sam towar w tym samym gatunku niżej często od połowy ceny, żądanej w miejscu, kupić. Jeden z takich handlarzy zagubił w ostatnim tygodniu niedaleko Kurczego znaczną sumę pieniężną, rozmaite wartościowe papiery i dokumenta. Jednak znalazł je uczciwy znalazca w osobie tu obchodzącego listowego p. B. Pliszki, który na polach na drodze wiejskiej znalazł 118 złotych, patent na handel domokrajny i wszelkie inne papiery i dokumenty osobiste. Ogłosił to już kilka razy w miejscowej prasie i tamże poszkodowany może się zgłosić.

Wiele, pow. chojnicki. („Karpaccy górale” na scenie w Wielu). Mieszkańcom naszej wioski zgotowało Towarzystwo Handlarzy Domokrajnych z Czerska w ostatnim czasie prawdziwą ucztę duchową i artystyczną, wystawiając na jednej ze scen dramat 3 aktywo Korzeniowskiego p. t. „Karpaccy górale”. Sztukę tę, nadzwyczaj trudną do odegrania, a bardzo piękną i rzewną w 4 odsłonach ze śpiewami i tańcami odegrali amatorowie i amatorki nadzwyczaj doskonale, to też po brzozi zapelniająca salę publiczność dziękowała odgrywającym niemiłkającymi oklaskami. Najlepiej odgrywał p. Alojzy Pepliński z Czerska, około którego niby wokoło jakiej osi cały ten teatr się obracał. On to był niejako duszą tego zespołu teatralnego, niestrudzony nawałem pracy w innych tw. oświatowych w Czersku tak licznych, wcielił sam niby urodzony reżyser doskonale trudną bądź co bądź sztukę. Do miłego nastroju tego rzadkiego wieczoru przyczyniła się i świeżo umyślnie dla tej sztuki wykonana dekoracja sceny, prawdziwy ogień górali tatrzańskich, koszty odpowiednio skonstruowane tak amatorów jak i amatorek, tańce górali karpaccich itp. Sala, jak się rzekło, była przepelniona tak, że nawet miejsc zabrakło. Przybyli ludziska z najdalejszych zakątków, także inteligencja gremjalnie się stawiała, której także wszystko się spodobało. Zarząd handlarzy domokrajnych zamierza tę sztukę odegrać jeszcze w Gotelciu, Łęgu, Rytlu a może i w innych miejscowościach.

Cis, pow. chojnicki. (Tymczasowy wójt) Z powodu śmierci woja komisarycznego na obwód wójtowski Cis śp. Ignacego Klińskiego z Kłodni i wobec braku prawnego zastępcy poruczył p. starosta z dniem 10 lutego 1926 r. w imieniu Wydziału Powiatowego, tymczasowe sprawowanie urzędu wójtowskiego na obwód wójtowski Cis sąsiadnemu wójtowi na obwód wójtowski Czersk p. Henrykowi Ziętarze w Czersku.

Grudziądz. (Udekorowanie 20 zasłużonych strażaków). Na ostatnim zjeździe straży ogniowej w Grudziądzu, zwołanym z okazji rocznicy 50 letniego istnienia, prezydent miasta Włodę udekorował 20 zasłużonych członków straży ogniowej, następnie członkowie złożyli przysięgę na wierność Rzeczypospolitej.

Grudziądz. (Zjazd piekarzy Pomorza.) Obradował tu zjazd reprezentantów cechów piekarskich z całego Pomorza. Na porządku dziennym omawiano sprawy gospodarcze, m. i. sprawę cen na wyroby pieczywa.

Trutnowo. (Przedstawienie). W niedzielę zapustną urządzono tutaj przedstawienie. Odegrano sztukę pt. „Pałka Madeja”. Po przedstawieniu nastąpił taniec.

Z Poznańskiego.

Poznań. (Zawieszenie Pos. N. N.) Wychożąca tu od lat liberalna „Posener Neueste Nachr.” zawiesza w dniu 12 bm. swe wydawnictwo z powodu trudności finansowych.

Poznań. (Awanturniczy konsul niemiecki). Pisma poznańskie donoszą, że generalny konsul niemiecki dr. Werner Otto von Heutig, skompromitowany już w r. z. w głosnym zaręgu z redakcją „Kurjera Poznańskiego”, narzucił znów swą osobę opinii publicznej w Wielkopolsce skandaliczną sprawą zaręgu małżeńskich, których najbardziej brutalne zajście rozegrało się w tych dniach w majątku pp. von Wenzel, w Bielecinie pod Zbąszczyem.

Pomiędzy p. von Heutigiem a małżonką jego, z domu von Kuegelgen, wynikły nieporozumienia małżeńskie, w rezultacie których pani von Heutig wyjechała wraz z dziećmi do majątku pp. Wenzel z zamiarem wszczęcia procesu rozwodowego. Do Bielecina przybyła także obywatelka Estonji, matka p. v. Heutig, p. v. Kuegelgen. Dnia 31 stycznia pani konsulowa wyjechała do Berlina, celem wszczęcia procesu rozwodowego. Pp. von Wenzel udał się w odwiedziny do znajomych, w pałacy Bielecińskim zaś pozostała jedynie p. von Kuegelgen z dziećmi konsulostwa: dwuletnią Helgą i czteromiesięcznym Hartmuthem.

Wtedy to przybył z Poznania samochodem p. von Heutig. Służba, z polecenia p. v. K., oświadczyła mu, że w pałacu niema nikogo. Wówczas konsul udał się

do sąsiedniego majątku, gdzie bawili w gościnie pp. v. Wenzel, a po jakimś czasie powrócił i niezauważony przez nikogo wtargnął do pałacu i do pokoju, gdzie jego teściowa czuwała nad śpiącymi wnukami. Zięć zażądał oddania dzieci, a gdy teściowa kategorycznie odmówiła, rzucił się na nią i uderzył ją pięścią w twarz, drugim zaś ciosem w pierś, powaliwszy ją na ziemię, kopnął ponadto nogą. P. v. Kuegelgen zdobyła się jeszcze na tyle siły, aby wybiec z pokoju, zamykając za sobą drzwi na klucz, drugie zaś drzwi przytrzymała z całych sił, aby nie wypuścić napastnika. Jednocześnie poleciła wysłać konnego posłańca do Leszna po policję.

Zamknięty w potrzasku konsul niemiecki usiłował wyważyć drzwi lecz p. v. K. okazała się silniejszą, przytrzymując klamkę, aż do chwili przybycia policji. Gdy nadjechała policja, w pokoju nie było już nikogo — zastano tam jedynie otwarte okno, z którego wiszały się związane dwie kapy z łożek, wskazujące drogę i sposób, w jaki konsul generalny opuścił pokój swej teściowej. „Wizycie” swego zięcia zawdzięcza p. v. K. duży śmiech na twarzy i na piersiach oraz zwichnięcia palca u prawej ręki, co stwierdził protokolarnie lekarz ze Zbąszczy dr. Klitsch. Całą sprawą zajęta jest prokuratora w Lesznie, a niebawem będziemy świadkami sensacyjnego procesu.

Z dalszych stron.

Turek. (Zemsta zdrażonej). Mieszkanca wsi Kraczyńska pow. Turecki nazwiskiem J. Filipowska została uwiedziona, a następnie porzuciona przez młodego wieśniaka W. Szymczaka.

Zdradzona dziewczyna zapalała żądzą zemsty i postanowiła spalić zagrodę niewiernego kochanka. Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych, podpaliła stojący w pobliżu zabudowań stóg zboża.

Ogień szerzył się szybko, zagrażając budynkom sąsiednim, jednak prędką i skuteczną akcją sąsładów unicestwiła niecy zmiar podpalaczki.

Stóg jednak przedstawiający wartość około 2000 złotych, spłonął doszczętnie.

Filipowska po dokonanych czynnie zbiegła.
Dochodzenie prowadzi komenda pol. państw. w Turku.

Ostatnie telegramy.

Falszywa tysiącfrankówka.

W słowackim banku zatrzymano pewną starszą kobietę, która chciała wymienić fałszywą tysiącfrankówkę. Śledztwo wykazało, że córka tej kobiety służyła jako pokojówka u ks. Windyschgräta, a 1000 frankówkę otrzymała od niego jako dar świąteczny.

Przeciw polski artykuł angielski.

„Daily Express” zamieszcza bardzo wrogie dla Polski artykuł, w którym nazywa Polskę cierniem w Lidze Narodów, oraz w którym wysuwa sprawę Wilna i wschodniej Małopolski. Artykuł ten podpisany przez Roberta Donalda, zawiera mapę Polski, w której Wilno znajduje się poza granicami.

Grecja płaci Bułgarii.

Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło rząd bułgarski, iż stawia do jego dyspozycji 15 milionów lewów jako pierwszą ratę odszkodowania za zajęcia graniczne pod Demir Kapu. Jak wiadomo, Grecja ma zapłacić Bułgarii z tytułu 30 milionów lewów.

Napad na posta węgierskiego.

Przywódca opozycji poseł Vaszonyi wsiadając do samochodu, został napadnięty przez dwóch młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery i laski. Przechodnie rozbroili napastników i oddali ich w ręce policji.

Jak Danja dba o rolnictwo.

Komisja finansowa duńskiego Folkotingu przyjęła projekt ministra rolnictwa przyznania na cele podniesienia eksportu produktów rolnych w Danji, a przez to podniesienia „wydajności gospodarstwa rolnego sumy 3.000 000 koron.

700 robotników odciętych zostało od świata.

Skutkiem eksplozji gazów w jednej z kopalni w stanie Ohio cała zmiana robotników, wynosząca 700 ludzi, została odcięta od świata. Znajdujący się w szybie robotnicy w ilości 24 zostali kompletnie zmiażdżeni i zmasakrowani. Los robotników, znajdujących się pod ziemią, jest zupełnie nieznanym.

6 dzieci żywcem spalonych.

Podczas ogromnego pożaru na pewnej farmie w stanie Michigan (Stany Zjednoczone) zginęło w płomieniach 6 dzieci. Słódne dziecko uratowała matka, która wpadła do płomieni buchającego domu i wyniosła je szczęśliwie.

Abonujcie Dziennik Pomorski

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Tow. Handlowców. W czwartek dnia 18 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Stillera odbędzie się zebranie plenarne. Zarząd.

Chojnice. C. T. G. odbędzie się w sobotę dn. 20 bm. o godz. 10 w Hotelu Engla. Na porządku dziennym ważne sprawy. Wszystkich członków proszę Zarząd.

Brusy. Zebranie Tow. Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. zaraz po sumie w lokalu p. Przewoskiego. Omawiana będzie sprawa pożyczki siewnej. Zarząd.

Chojnice. Nadzwyczajne walne zebranie Kasy Spółdzielczej odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 12 w poł w lokalu p. Jazdzewskiego.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Giełda Gdańska.

dnia 18 lutego 1926 r.

100 zlot.

70.42 guld. gd

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 18 lutego 1926 r.

dolar 7 38 zł.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 17. 2. 1926 r.

| | | |
|-----------|------------------|-------------------|
| Spędzono: | 813 szt. bydła, | 1258 szt. świń, |
| | 345 szt. cieląt, | 512 szt. owiec, |
| | 85 szt. wołów, | 307 szt. buhajów, |
| | 421 szt. krów, | — szt. kóz, |
| | — szt. prosiąt. | |

Razem 2928 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

I. Bydło:

| | |
|--|------|
| Woly pełnomięsiste, wytuczzone woly, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane | 98 — |
| b) pełnomięsiste, wytuczzone woly od lat 4 do 7 | 90 — |
| c) młode mięsiste, nie wytuczzone i starsze wytuczzone | 80 — |
| d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi | — |
| e) młode odżywione młode, dobrze odżywione starsze | 66 — |

Stadniki:

| | |
|--|------|
| a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej | 90 — |
| b) pełnomięsiste młodsze | 80 — |

II. Cieleta:

| | |
|---|-------|
| a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary) | — |
| b) najprzedniejsze cieleta tuczne | 100 — |
| c) średnio tuczne cieleta i najprzedniejsze ssaki | 90 — |
| d) mniej tuczne cieleta i dobre ssaki | 80 — |
| e) liche ssaki | 70 — |

III. Owce:

| | |
|---|-------|
| b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce | 64—66 |
| c) młode odżywione skopy i owce | 58—60 |

IV. Świnie:

| | |
|---|---------|
| a) tuczne ponad 150 kg. żywej wagi | — |
| b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi | —150 |
| c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi | 144—146 |
| e) mięsiste świnie ponad 80 kg. | 132—136 |
| f) maciory i późne kastraty | 100—140 |

Przebieg targu ożywiony.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukarnia i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

Obwieszczenie.

W piątek, dnia 19 lutego br. o godz. 10 przedp. odbędzie się w ratuszu pokój nr. 11 drogą przetargu publicznego wydzierżawienie miejsca do wyszynku w dni jarmarczne na placu Piastowskim na czas do 31 grudnia 1926 r.

Chojnice, dnia 16 lutego 1926 r.

Magistrat.

Przetarg przymusowy

W piątek dnia 19-go lutego br. o godz. 11 przedp. przed tartakiem F-my B. Brzoskowski gdzie sprzedane zostaną

ca. 130 kbm. drzewa tartego

między innymi około 50 kbm. podkładów angielskich ca 20 kbm. bali suchych pod szopą ca 18 kbm. desek środkowych i czubkowych (suchych)

ca 42 kbm. deski i szalówki oraz 5 wozów roboczych i to 2 wozy w łóśniach z drabkami, 1 wóz z beczką drewnianą, 1 z kastą i 1 rozdwojony najwięcej dającym za gotówkę.

Reflektanci zechcą się zgłosić godzinę przed przetargiem w biurze podpisanego komornika sądowego w Czersku ul. Król. Jagwigi Nr. 2.

403 Sitarek komornik sądowy.

Miejska Kasa Oszczędności

Chojnice — Ratusz pokoje 5 i 6.

Przyjmuje

pieniądze na oprocentowanie i płaci od wkładów na książeczki oszczędności 10 — 18 procent rocznie.

Wypożycza

domowe puszkoszczędności.

Wynajmuje

skrzynki depozytowe w swym skarbcu na przechowanie dokumentów i kosztowności.

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy gmina Chojnice swoim majątkiem kameralnym i swoimi dochodami.

Świat i Prawda

Ilustrowane pismo miesięczne na luty i marzec

poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego Chojnice.

HOTEL CENTRALNY

Z dniem dzisiejszym

nowy 402

KONCERT

artystycznego trio.

Kuchnia warszawska :: Kuchnia warszawska.
Koncert codziennie pocz. od godz. 7 wiecz.

KINO NOWOŚCI

w czwartek, dn. 18. bm. o godz. 8.

Tylko jeden dzień

wielka niebywała sensacja

Samochód - to igraszka

Wspaniałe arcydzieło filmowe w 6 wielkich aktach. Ciekawe wyścigi samochodowe.

NADPROGRAM:

DZIENNIK FILMOWY

w jednym akcie.

W czwartek, dn. 18. bm. o godz. 4 po poł.

wielkie przedstawienie

dla młodzieży i dzieci. 396

Otwarcie wystawy kapeluszy modelowych na sezon wiosenny.

Polecam eleganckie, nawskroś gustowne kapelusze modelowe.

Upzejmie proszę Szan. Publiczność o zwiedzenie mej wystawy.

Juliusz Schreiber

Telefon 48.

Rynek 17.

Przyjmuje wszelkąbieliznę

do prania, prasowania, reparacji jak i skarpetki do cerowania [398

Zemek, Błot Zakonna 20.

Gmina Moszczenica

pow. Chojnice 399 poszukuje od 1. kwietnia 26.

kowala

Porządna

służąca

i lepsza dziewczynka do dzieci od 1 III potrzebna
Zgłoszenia do ekspedycji Dzien. Pom. 397

Pryma węgiel kowalski górnośląski węgiel

również i drzewo opałowe poleca Roman Nowacki Dworcowa 26 Staryszkolna 26 tel 11.

Licytacja przymusowa

W poniedziałek o godz. 8.30 po poł. sprzedam w Rytlu na sołectwie najwięcej dając za gotówkę

1 młockarnię, 1 wóz wyjazdowy, 1 maszynę do szycia.

Winkowski kom. sądowy, Chojnice.

Stenografii wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem 13 propagandy.

Institut Stenograficzny Antoniego Wojnara. Warszawa Krucza 26.

Poszukuję

3 do 5 pokojowego mieszkania w Chojnicach

od zaraz lub 1 kwietnia. Oferty: Dietrich, nauczyciel. Clechocin p. Ostrowite.

Zamawiam niniejszym pismo „Dziennik Pomorski”

z Chojnic na miesiąc marzec

z proszą pobrac odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną, a opłatą pocztową razem 2,53 złotych

dnia 1926

Imię i nazwisko

miejsce

adres

określenie poczty

Zamawiam niniejszym pismo „Dziennik Pomorski”

z Chojnic na miesiąc marzec

i proszę pobrac odemnie przez listowego przedpłatę 2 miesięczną, opłatą pocztową razem 2,53 złotych

dnia 1926

Imię i nazwisko

miejsce

adres

określenie poczty